

Za kulisami przecen

Hasło „przecena” w wielu z nas potrafi rozbudzić emocje. Jedni sądzą, że przy tej okazji uda się kupić coś atrakcyjnego. Inni z przymrużeniem oka stwierdzają: „Znowu handlowi spuchli magazyny od bubli, więc chcą teraz wszystko upłynnić!” i jedni, i drudzy mają trochę racji. A zatem:

BUBEL CZY ATRAKCJA?

Kilka razy w roku handlowcy rzucają na rynek przeceniony towar. Nie jest go wcale mało. W ciągu kilku miesięcy ub. roku suwalskie WPHW dokonało przeceny sprzedawanych rzeczy na sumę 22 mln zł, białostocka PSS „Spolem” umożliwiła w ten sposób klientom kupienie do końca roku towarów o wartości 8,5 mln zł taniej. W skali łomżyńskiego WZSR suma taka wyniosła w br. 36 mln zł.

Skąd się bierze konieczność obniżek cen towarów? Jedną z najważniejszych jest zasada ekonomicznego myślenia i kalkulacji. Gdy odkłada się towar w magazynie czy na półkach, trzeba bankowość płacić odsetki od „zamrożonych” pieniędzy, ułożonych w tych artykułach. A wiadomo: pieniądź nie będący w obrocie nie przynosi żadnych profitów, a często powoduje straty.

Nasz rynek jest stosunkowo niezbyt zapracowany w niektórych artykułach (np. buty). Jest ich już sporo, a nie kupuje się przecież nowej pary na każdą okazję. Przy dość wysokich cenach trudno sobie na to pozwolić. Było więc w ubr. kilka przecen. WPHW w Suwałkach przeceniło buty na ponad 5 mln zł; przeszło 1 mln zł wyniosła taka przecena w białostockiej „Spolem”.

Zapasy niechodliwych towarów powiększa również nieciekawie wzornictwo, tandetne wykonanie oraz kiepski surowiec. Suwalscy handlowcy argumentują, że przy podpisaniu umowy producenta zastrzegano sobie, iż nie gwarantują takiego wzoru i surowca jakiegoś wyrobu, jaki został zaprezentowany na giełdzie. I często są konsekwentni: gdy towar przychodzi do odbiorcy, tylko cena pozostaje zgodna z warunkami umowy. Nie dziw, że klient nawet spojrzeć nie chce na byle jaki i drogi wyrob.

Są też ewidentne buble, dość często produkcji firm polonijnych. Handlowcy wzięli się jednak na sposób i przy-

szachy korespondencyjne. Z tego powodu wstają w magazynach zapasy, znów trzeba uciekać się do obniżek cen, bo towar nie idzie.

Specyficzna jest sprawa przecen towarów spożywczych. Tu trzeba reagować szybko, niemal natychmiast. Nie można decydować się na czekanie: a już klientom czegoś zabraknie i w końcu będą zmuszeni wykupić sklepowe czy magazynowe zapasy. Może bowiem dojść do sytuacji, gdy np. w przetwórnicy owocowo-warzywnej trzeba będzie wyrzucić ziemniaki, a w zakładach jajczarskich zakopwać tysiące jaj, które nie zachowały świeżości.

W lutym ubr. w białostockiej PSS dokonano przeceny przypraw do potraw na po-

o możliwości najszybszy przepływ artykułów przez sklepowe lada. Rozkładuje się magazyn, kupuje nowy towar i oferuje go klientowi — taki jest ideal.

Praktykę mamy zaś inną: owa rotacja bywa wymuszona (nie proponuje się kupującym atrakcyjnych wzorów, które mogłyby „pójść” i po wyższej cenie). Bardziej więc pasuje do przecen towarów określenie „smutna konieczność”, niż „troska o klienta”.

Skoro jednak upłynianie zapasów powtarza się cyklicznie, co zrobić, żeby na niej jak najmniej stracić? Każda firma handlowa stara się o utworzenie fundusza ryzyka, który — chociaż częściowo — mógłby rekompensować skutki przecen. Białostockie

przeceny niektórych towarów. WPHW Suwałkach nie czekało na powszechnie obniżki cen obuwia; rozpoczęło akcję już w maju ubr. (na szerszą skalę w kraju „ruszyła” ona w czerwcu). Przy okazji przeceniono nieco konfekcję i dziewiarstwa. Łomżyński WZSR na bieżąco dokonuje przecen rzeczy, które zaczynają zalegać półki. Handlowcy z Suwałk wysłali kilka miesięcy temu oferty do wszystkich WPHW w kraju: „Posiadamy (tu konkrety) nadwyżki pelnowartościowych towarów”. Odpowiedziały trzy firm.

Przecenione artykuły starano się w Suwałkach sprzedawać nawet z samochodów, jeżdżąc m.in. na Jarmarku. Były również giełdy towarów nadwyżkowych, ale w sumie takie spotkania handlowców z całego kraju dają raczej miżerne efekty.

CZY MOŻNA OBEJŚĆ SIĘ BEZ PRZECEN?

Handlowcy twierdzą, że nie. Zawsze istnieje ryzyko, że nie trafi się w gust klienta, że producent zawiąże z kolorystyką, fasonem czy z terminami dostaw. Cieszą się jednak, że rynek raczej wytworzy, a nie klienta i ten pierwszy decyduje w przeważającej mierze, co ile i za ile ten drugi może kupić w sklepie. Poza tym trudno utrzymać z ilością towaru.

Był okres, kiedy w kolejkach po mydło, szampony i proszki do prania przeczyszczały kości. Później — trzeba było dokonywać przecen, szczególnie produktów zagranicznych, bo rynek nasycił się i klient zaczął grymasić. Przekleństwo i zamrażarek produkujemy dziś o wiele więcej, niż kilka lat temu, a ludzie nadal stoją w kolejkach, lub przełączają za każdą sztukę po kilkanaście tysięcy złotych.

Artykuły kontraktuje się nieraz nieco na zapas. Gdy od czasu do czasu dostaje się ich nadmiar okazuje się, że bardzo trudno dokonać przerzutów nadwyżek towarowych między województwami. Wynika to albo z niechęci do zwracania sobie głowy transportem artykułów albo z przekonania, że wszędzie wszystkie mamy pod dostatkiem. W to, na razie, trudno uwierzyć.

MICHAŁ PIEKAREK

Noworoczna ankieta

Czego życzę Polsce, światu, sobie

U progu Nowego Roku Polska Agencja Prasowa przygotowała ankietę — sondę z trzema pytaniami: z jakim dorobkiem i z jaką nadzieją wchodzi w nowy rok, czego życzeń Polsce, czego życzeń światu. Dziennikarze rozmawiali z ludźmi, których postawa i dorobek w minionym roku były reprezentatywne dla danego środowiska, zawodu, organizacji społecznej. Wypowiedzi o ponad 70 osób, a ich dokonania i zamierzenia stworzyły niejako panoramę społecznej i indywidualnej oceny sytuacji naszej Ojczyzny. Wspólnym mianownikiem tych wypowiedzi jest troska o stan psychiczno-społeczny Polaków, o lepszą pracę i ład wewnętrzny. Słowa „Pokój światu” powtarzają się jako życzenie płynące z Polski dla naszej zagrożonej planety. Oto niektóre wypowiedzi:

ALFRED MIODOWICZ — przewodniczący OPZZ:

— Za najważniejsze osiągnięcie 1984 r. uważam oczywisty postęp w procesie narodowego pojednania, kwestionowany już chyba tylko przez niechętnych i zaślepionych. Światu wypada życzyć, aby wszyscy przywódcy i politycy mieli żelazne nerwy i mniej ulegali emocjom, natomiast przestrzegali zasady „plus ratio quam vis” (rozum przed siłą). Polsce życzę, żeby w ciągu najbliższych miesięcy podpisane zostały pierwsze zbiorowe umowy branżowe. Sobie — abym zawsze potrafił znaleźć czas na głębszą refleksję i spokojne zastanowienie.

Prof. JERZY OZDOWSKI — wicemarszałek Sejmu:

— Okres 12 miesięcy jest umownie wydzielony z długiego ciągu nieustannych przemian, działań, dokonań. Stary rok na pewno był okresem nowych prób i doświadczeń z których wiele będzie owocowało dopiero w 1985 r. Osobiście oceniam „Rok Jana Kochanowskiego” jako rok wzmagania się rozwoju w naszym społeczeństwie; poeta z Czarnolasu nazywał ją „dobrą myślą”. Rozwaga okazuje drogę do rzeczowego poznania i cywilizacyjnego urzeczywistniania wartości — jest tożsamość i porozumienie w Głęziynie Stąd 1984 r. polegał na zadowoleniu płynącym z obserwacji umiarkowania się procesu konsolidacji społecznej, na gruncie wspólnie uznawanych i przeżytych wartości moralnych.

Rok 1985 będzie trudny, ale mniemam, iż przyniesie wiele satysfakcji. Bo choć życie codzienne nie jest łatwe, ale każdy z nas odczuwa, że postępujemy szybciej ku rozwiązaniu sprawiedliwym i słusznym. Jestem pewien, iż odrodzenie narodowe będzie w nowym roku przekształcało się z szansy — w rzeczywistość.

Polsce życzę poprawy sytuacji ekonomicznej oraz kondycji psycho-społecznej, na miarę 40-lecia istnienia państwa polskiego. Światu — zdecydowanego postępu w zabezpieczeniu pokoju. Sobie — odpowiedzialnego wykonywania przydzielonych obowiązków.

Prof. ALEKSANDER GIEYSZTOR — dyrektor Złomu Krolewskiego w Warszawie:

— Miniony rok przyniósł spełnienie wieloletnich oczekiwań. Po 13,5 latach odbudowy Zamek Królewski otworzył podwoje CI, którzy zdolni go obejrzeć — a takich jest prawie ćwierć miliona — nie doznał zawodu. Ubiegły rok był więc czasem napiętego wysiłku, ale też i satysfakcji wszystkich, którym ten obiekt jest drogi, którzy dla niego pracowali. Przynam, że i dla mnie również.

Ogólna ocena 1984 r. jest tak trudna, jak samocena biegacza daleko przed metą. Nasz bieżący — nasz, czyli społeczna, władzy, narodu — jest jeszcze ciężkim marazmem, nie sprytem. Nie uruchomienie wszystkich sił zbiorowych i indywidualnych. Przyspieszyć ten marsz, uruchomić rezerwy dobrej woli społecznej, spełnić obietnice poprawy, zarów-

no w skali kraju, jak każdego zakładu pracy — oto życzenia, które towarzyszą moim myślom o Polsce w 1985 r.

Sobie natomiast życzę — więcej czasu, którego w ostatnich latach bardzo mi brakowało.

EDWARD SMOLA — przewodniczący WRN oraz przewodniczący RW PRON w Suwałkach:

— Wkraczam w nowy rok z nadzieją, że uda się nam wszystkim pokonać drzemającą w nas bierność, że będziemy sobie bliżej, bliżej, bliżej. Mam też nadzieję, że starczy mi siły i chęci do tego, by uparcie zmierzać na lepsze tę najbardziej powszechną codzienność, która męczy i cieszy się z tych dokonań, które współtworzymy. Polsce życzę dalszej stabilizacji społecznej i wytrwałości w kroczeniu po drodze reform — tego przede wszystkim. Światu — aby przestał być poligonem, a stał się ojczyzną wszystkich ludzi oraz tego, by nie umierały z głodu dzieci.

ARKADY FIEDL'R

— pisarz i podróżnik, który przed kilkoma laty otrzymał Orderu „Złoty” 90-lecia urodzin Białostockiego Ludowej i kawiarni „Ordo Usmieschu”:

— Z jakim dorobkiem i jaką nadzieją wchodzi w ten nowy rok? Życie dało mi tak wiele, jak bardzo wiele, że rok 1985 będzie zarówno co najmniej tak samo życzliwy, jak poprzedni i te które ubiegły przedtem. Moje Ojczyźnie i światu — jak najbardziej życzliwy i szlachetny ludzi.

Światu — mądrzejszych Amerykanów i życzliwszych Niemców.

Zaś sobie osobliwie, aby moi najbliżsi byli mi zawsze tak samo oddani i przeżywalie bliżej, jak dotychczas.

MARIA CIEPIŃSKA — nauczycielka i artystka w Dobiecinie (woj. białostocki):

— W Nowy Rok wchodzi z wieloma myślami, płynącymi z obserwacji zaistniałości społecznej, zaległości, nowo wybranych samorządów miasta i wsi, w realizacji zadań gospodarczych, kulturalnych, Dorobek roku 1984 — to min. uzyskanie wysokich plonów w rolnictwie, wykonanie zadań w skupie płodów rolnych, pomysłowe objawy rozwoju hodowli zwierząt, naprawienie wielu kilometrów dróg i podjęcie czynów społecznych o wartości 5 mln złotych.

W ciągu 365 dni nowego roku Polskę życzę spokoju wewnętrznego, zrozumienia się wzajemnego rodaków oraz pomyślności i konsekwencji w osiągnięciu założonych celów, życzliwości, zrozumienia i wytrwałej pracy wszystkich Polaków.

Światu życzę pokoju, który jest nadzrodkiem dla wszystkich narodów i dla każdego człowieka z osobna.

Sobie życzę dobrych pomysłów i rozwiązań w usprawnianiu pracy administracji państwowej, aby wspólnie ze mną dobrze służyła społeczeństwu.

z zagranicy

Warneńskie polonika

Wśród placówek muzealnych, znajdujących się poza granicami kraju, a popularyzujących naszą historię, rolę szczególną pełni Muzeum Braterstwa Broni — Warneńczyka w Warnie.

— Placówka — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP dyrektor tego muzeum. SZANKO APOSTOŁOW — od lat ściśle współpracuje z polskimi muzeami, szczególnie z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Dzięki życzliwości polskich przyjaciół w żołnierskich mundurach możemy z dumą pokazywać zwiedzającym naszą placówkę, o- trzymane ze wspomnianego muzeum — polską zbroję ry- cerską z pierwszej połowy XV wieku, chorągwie rycerskie, polską kuszę kawalerską, tarczę polskiej konnicy, hełm, koleżkę, miecze, a także, otrzymaną z Krakowa — kopię sarkofagu królewskiego, którą umieściliśmy w krypcie Mau- zoleum Warneńczyka.

Stala ekspozycja muzeum ilustruje wyprawę sprzymierzonej armii z lat 1443—44, wywołującą walki narodu bułgarskiego z nawałą turecką. Wyprawy Władysława Warneńczyka sprzed 540 lat — czego do- wody i dokumenty gromadzi- my pieczołowicie w muzeum — są centralną częścią zbiorów.

Przypomnieć chciałbym, że historia narodu bułgarskiego licząca trzystaście wieków, nie- rozzerwalnie związana jest właśnie z krwawymi walkami o wolność i niepodległość: w historii tych walk znaczną rolę odegrały wyprawy Władys- ława Jagiełły. W skład armii królewskiej wchodziły oddziały polskie, węgierskie, bośniackie, chorwackie, jak również ochotników bułgars- kich. U boku Jagiełły walczyli polscy sławni rycerze — Marcin i Stanisław — synowie Zawiszy Czarnego, Paweł Wojnicki z Sienna — weteran spod Grunwaldu — oraz rycerz Dzierławski Włosko- wski. W bitwie pod Warną, której 540 rocznicę obchodzili- śmy w listopadzie, śmierć po-



Lubelskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego „Polmos” w Lublinie to producent drożdży piekarskich od r. 1910. Po wojnie rozpoczęły pracę jako pierwszy zakład w wyzwoleonym Lublinie. Po częściowej modernizacji wytworzyły do r. 1933 3600 ton drożdży rocznie. Obecnie przeprowadzany jest kapitalny remont podzielony na dwa etapy. Po jego zakończeniu, a powinno to nastąpić pod koniec lat 80-tych, zakład będzie produkować około 6 tys. ton rocznie. Podstawowy surowiec stanowi melasa z po- bliższej okolicy, Lubelska drożdżownia zaopatruje w swój wyrób kilkanaście województw.

NA ZDJĘCIU: pakowanie drożdży w lubelskich za- kładach.

CAF — Trembecki

Uwaga bubel!

Nie każda łyżka się świeci

Nasz Czytelnik dopadł w sklepie przy ul. Ciepłej w Białymstoku łyżki stołowe i widelce. Przed użyciem postanowił spłukać je gorącą wodą, a to w celu utrudnienia znajdujących się na nich bakterii. Złykając brzy- żuch, chociaż tego Czytelnik z pewnością nie zauważył. Stwierdził natomiast, że zni- kło ze sztućców co innego — mianowicie polski, ustepując miejsca ciemnoszarej barwie.

I już mamy asumpt do kilku wynurzeń. Po pierwsze — sprzedawcy powinni informować, iż nie można tego sprzętu moczyć w ciepłej wo-

dzie, czyli że raczej nadaje się on do konsumpcji chłod- nika, lub mrożonki, kolietta. Po drugie — sztućce emy- kowo trafiły zapewne do skle- pu. Powinny znaleźć się bądź w „Desie”, gdzie przyciągałyby wzrok interesująca patyna, bądź zostać natychmiast skie- rowane na eksport, bo tam staroście, nawet te sztuczne, zawsze są w cenie. Po trze- cie — może to były sztuczne ozdoby, tylko do oglądania? Dlaczego więc wytwórca — Przedsiębiorstwo Produkcji Urządzeń Transportowych „WUTECH” w Białymstoku nie dołączyło stosownej in- strukcji obsługi? (mip)

W Szczyrku jak w... Alpach

W Szczyrku zapanowała zima. W szczytowych partiach Skrzycznego, Małego Skrzycznego i Hali Skrzycznejskiej oraz na Klimczoku leży ok. 35—45 cm śniegu. Warunki narciarskie są dobre. Nieco gorzej wygląda sytuacja w dolnych partiach narciarskich, gdzie jest 20-centymetrowa pokrywa śnieżna.

Gospodarze Szczyrku zadba- li, aby licznie przybyli amato-

rzy narciarstwa mieli dogod- ne warunki do uprawiania u- lubionego sportu. Kursy 18 wyciągów narciarskich różno- go typu. Przygotowano 90 km tras i narciarskich zróz- nicowań stopni trudności. Działalność rozpoczęły szkoły narciarskie szczyrowskiego PTTK i białostockiego Oddziału PTTK. Czynne są także wy- pożyczalnie sprzętu narciar- skiego w domach FWP i Do- mu wycieczkowym PTTK. (P)

Kolekcjoner samochodów

Ponad 130 samochodów różnych marek eksponowa- nych jest w kolekcji wię- kszego nauczyciela szkoły w Jegwadarsku (Armenia) D. Konstantiana. Wszystkie po- czynają od modeli jednosko- lowych po najnowsze marki sportowe, wykonane zostały rękami kolekcjonera.

Co prawda, największy po- jazd nie przekracza 15 centy- metrów długości, jednak do najdroższych, szczególnie od- twarza prawdziwy. Ogląda- jąc kolekcję można zapo- znać się z historią rozwoju przemysłu samochodowego ZSR, USA, Włoch, Wielkiej Brytanii i Japonii. (P)

WITOLD SMOLAREK

Z WZCORAJSZYCH Listów

Cito — znaczy pilne

Odczuwamy dotkliwy brak leków. I o tym lekar- ze wiedzą. Niestety, wy- pisują recepty z którymi trzeba biegać od apteki do apteki, aby urwać nierzaz z pustymi rękoma. „Informa- cja o leku”, także nie speł- nia swego zadania. W ja- kich godzinach jest ona właściwie czynna?

Każda apteka — moim zdaniem — powinna być placówką uprzywilejowa- ną, czymś w rodzaju straż- niczki albo pogotowia ra- tunkowego, a przede wszystkim powinna mieć telefon. A jak jest naprawdę? Przy- kładowo: apteka w Białym- stoku przy ul. Chłobrego jest jak na bezładnej... wy- spie. Pracownicy w celu skontaktowania się z „In- formacją” lub dyrekcją bie-

gają do mieszczącego się o- bok domu kultury „Zache- ty”.

Czy ludzie instalujący te- lefony pomyśleli — komu on jest bardziej potrzebny? Gdyby ode mnie zależało — wydaliby zarządzenie, aby wszystkie szpitale, przy- chodnie i apteki miały pierwszeństwo w uzyskaniu telefonu, a nawet zostały wyposażone w krótkofalów- ki, jak to już jest prakty- kowane w niektórych mi- astach.

„Cito” umieszczane nieraz na receptach oznacza „pi- nie”. Umieszczam je w tym liście, gdyż jest to sprawa bardzo pilna.

J. M. Białystok
(nazwisko znane redakcji)

Zieleńca nie będzie?

W EEKU przy ulicy Wojska Polskiego znaj- duje się Szkoła Podsta- wowa nr 4. Za budynkiem są dwa wybetonowane bo-iska, a za nimi buduje się dom mieszkalny. Przed szkołą były dwa stare bu- dynki, które obecnie są rozbiórane. Dyrekcja szkoły i rodzice byli pewni, że w tym miejscu powstanie zie- leńca lub ogród szkolny z piękną perspektywą na je- zioro. Dzieci z dwóch przed- szkół też mogłyby korzysta- z ogródka, a nie spacerowa-ć po ulicach. O letnich kolo- niach już nie wspomnę.

Ostatnio rozeszła się wieść, iż przed szkołą ma powstać budynek mieszkal- ny, mimo protestów ludzi na zebraniach wyborczych. Przy tejże ulicy za wietzo- waniem jest pusty plac i wol- ne miejsce na budowę. Ko- mu więc zależy na tej nie- fortunnej lokalizacji bu- dynku?

JOANNA L.
EEK
(nazwisko znane redakcji)

Ujmują się za pracownikiem

Jedną z większych orga- nizacji zakładowych w woj. łomżyńskim jest NSZZ Pracowników Kom- binatu PGR Wina w Gra- dach Woniacko. Spośród 600-osobowej załogi tylko co trzeci pracownik nie należy do związku. Jak mó- wi przewodniczący Wacław Falkowski, większość wsta- piła do związku w roku u- biegłym. Teraz napływ członków nie jest tak ma- sowy, ale wstępują nadal. Ostatnio zgłosił się jeden z pracowników z zakładu pro- dukcji pasz.

Na pytanie: dlaczego pra- cownicy wstępują do zwiaz- ku? — przewodniczący Fal- kowski ma prostą odpo-

wieść: „Ludzie zauważają poprawę na stanowiskach pracy. Sądzą, że to zastaga związku”.

Zarząd zbiera się dość często, żeby na bieżąco za- łatwiać problemy pracow- ników. Od 13 września 1983 r., to znaczy od daty wyborów — odbyło się 20 zebrań zarządu. Tak du- za częstotliwość wynika z napływu innych spraw. Np. odwołanie pracownika, któ- remu grozi kara — trzeba rozpatrzyć jak najszybciej. Jeśli za zagrożonym zwiaz- kowcem ujmie się zarząd — dyrekcja z reguły zajmuje przychylnie stanowisko, zmienia poprzednią decy- zję. (pi)

Tartaczny feno- en:

Z kiepskiego drewna nieźle wyroby

Zaskakująco brzmi stwier- dzenie, że Zakład Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej, czyli tartak prze- cały rok pracował na surow- cu nietartaczynym. Dość wspo- minieć, że średnia cena zakupu 51,5 tys. metrów sześci- surowca leśnego była w ciągu jedenastu miesięcy br. o 22 zł (na każdym metrze) niższa od tej, którą płaci się za naj- gorszą, III klasę jakości. I choć pozornie oszczędzono w ten sposób na wydatkach, to przecież kiepskie drewno przy-

sparza w dwójnasób kłopotów w obróbce i trzeba nie lada zabiegów, by uzyskać zeń nie- żłą tarcicę.

W tej sytuacji wykonanie ubiegłorocznych zadań war- tości 338,5 mln zł przez ZPD już w listopadzie uznać trzeba za sukces, a skoncetro- wanie wysiłków na poszuki- wanych produktach finalnych jak bozeria, formatki paleta- wa itp. — za wyjątkowo ko- rzystny sposób poprawiania wyników finansowych przed- sięwzięcia. (apo)

„GW”: — Czy łatwo być kelnerem?

M.L.: — Bardzo trudno, szczególnie jeśli się chce być dobrym fachowcem i sumiennie wykonywać swój zawód. Trzeba ciągle się dokształcać. Nie wystarczy raz zobaczyć jak podawać dania, rozkładać sztućce, pobierać należność. Kandydat na kelnera powinien mieć wrodzone predyspozycje do tego zawodu. A to znaczy, że musi być do brym psychologiem, umieć wyczuwać humory, nastroje, upodobania konsumentów. Spotyka się bowiem z różnymi ludźmi — wesołymi i poważnymi, trzeźwymi i podpiętymi.

— Przeprowadził pan w tym zawodzie sporo lat. Od czego się zaczął kelnerski fach?

— W wojsku byłem kucharzem. I wtedy już myślałem, że chyba zostanę kelnerem. Będąc żołnierzem poznałem swoją przyszłą żonę, która mieszkała w Hajnówce. Ożeniłem się i postanowiłem zostać w tym mieście. Po wojsku dwa lata pracowałem w HZPD, potem wyjechałem do Turusowa, gdzie podjąłem pracę w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych. W r. 1959 wróciłem do Hajnówki i zatrudniłem się jako kelner w restauracji „Hajnowianka”, z pensją 750 zł. I tak się zaczęło...

— Duża to była pensja czy mała?

— Jak na owe czasy — nieźle, ale nie zawsze starczyło, ponieważ miałem na utrzymaniu nie pracującą żonę i syna.

— Jak wyglądało kształcenie kelnerów?

— Szkół kelnerskich wtedy nie było. Początkowo sam próbowałem wyrobić sobie jakiś system obsługi klientów. Od kierownika lokalu otrzymałem tylko kilka podstawowych wskazówek. Pierwszy raz to wypchnięto mnie na salę. Byłem onieśmielony, szybko jednak wszedłem w wir pracy. Z każdym dniem czułem się swobodniej. Potem trafiłem na kurs „minimum kelnerskiego” w Kolobrzegu. Uczyli nas tam mistrzowie fachu z Warszawy. Odbylem też sześciogodniowy kurs kelnerski w Ośrodku Kształcenia Zawodowego „Społem” w Kętrzynie. Oba szkolenia ukończyłem z oceną bardzo dobrą. A po siedmiu latach pracy zdałem egzamin mistrzowski.

— Jak Pan ocenia swoją pracę z perspektywy lat?

— Zawód kelnera nie jest łatwy. Wymaga sporego wysiłku. Trafiają się różni ludzie. Człowiek musi umieć bronić się przed wieloma pokusami m.in. alkoholem i kobietami. Inaczej szybko zjedzie na złą drogę. Jeszcze bardziej narażone są kelnerki. Często bowiem otrzymują różne propozycje. Final takich znajomości jest żalostny.

— A jak naprawdę jest z napiwkami? Przecież nieraz chyba Pan je otrzymywał.

— Napiwki w takim mieście jak Hajnówka to tylko legenda. W małych miastach rzadko to się zdarza. Tylko niektórzy konsumenci, głównie na dancingsach, płacą kelnerowi 5—10 zł więcej, zdarza się, że nawet i dwadzieścia

Zdarzali się także ministrowie, generalowie, ludzie wielu innych zawodów z całego kraju, zagraniczni goście, którzy jadąc do Białowieskiego zatrzymywali się na posiłki w Hajnówce.

— Ile dań może nieść jednocześnie wprawiony kelner?

— Ja brałem jednocześnie dziesięć dań drugich, a zup — cztery. Widziałem też takich, co brali dwanaście dań. Ale nie na tym polega kelnerska sztuka. Chcąc zapewnić estetyczną obsługę, nie należy brać więcej niż cztery dania.

— Co może Pan powiedzieć o młodych kelnerach?

— Niestety, nie mogę ich pochwalać. Brakuje im zamiłowania do pracy. Przychodzą z myślą o wysokiej pensji i

łową, bo nasze lokale pod tym względem są bardzo ubogie. Wróciłbym także do kursów kelnerskich z udziałem fachowców z różnych regionów. Zawsze wówczas można coś nowego podpatrzeć. Obecni kelnerzy, chociaż ukończyli szkoły gastronomiczne, często nie potrafili obsługiwać jak starsi koledzy, którzy uczyli się zawodu na krótkich, ale intensywnych kursach.

— Czego dorobił się Pan po 25 latach pracy?

— Otrzymałem dwupokojowe mieszkanie z ciemną kuchnią. Mam dwoje dzieci i wnuczkę. Córka jest nauczycielką w Nowym Berezowie, syn ukończył Technikum Drzewno-Mechaniczne i pracuje w miejscowej Remontowo-Budowlanej Spółdzielni „Czyn”. Ponadto jestem posiadaczem Flata 126p a od ubiegłego roku działki pracowniczej.

— Czym się zajmuje pańska żona?

— Od 1961 r. też pracuję w gastronomii. Obecnie jest szefową kuchni w restauracji „Leśniczanka”, w której do niedawna pracowałem.

— Jest Pan ponadto długolentim i znanym działaczem związkowym...

— Przez piętnaście lat pełniłem różne funkcje w związkach branżowych, teraz jestem wiceprzewodniczącym. W okresie stanu wojennego byłem członkiem komisji społecznej Oddziału WSS „Społem”.

— Mimo odejścia na emeryturę jest Pan ciągle związany z byłym zakładem pracy.

— Mam dodatkowe zatrudnienie. Cztery razy w tygodniu sprzedaję karty wstępu na dyskoteki i dancinigi.

— Jak wysoka jest pańska emerytura?

— 11.600 zł.

— Gdyby Pan jeszcze raz miał wybierać sobie zawód...

— Wybrałbym ten, który wykonywałem przez 25 lat.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: PAWEŁ GILEWSKI

Bez napiwku

Rozmowa z długoletnim hajnowskim kelnerem, od początku br. na emeryturze, MIECZYSLAWEM ŁAWNICKIM

złoty. Największy napiwek, który otrzymałem, wynosił niecałe trzydzieści złotych. W luksusowych restauracjach w wielkich miastach wartość napiwków otrzymywanych w miesiącu niejednokrotnie znacznie przewyższa kelnerską pensję. Bywają tam ludzie bogaci, obywatele innych krajów. Zostawi taki kelnerowi 2-3 dolary, a to już pewna kwota.

— Czy zdarzają się konsumenci, którzy nie chcą płacić rachunku?

— Bywa tak, ale rzadko. Sam miałem tylko dwa takie przypadki. Ponieważ znałem tych klientów, więc nie było obawy, że pokryje z własnej kieszeni.

— Ile osób może obsługiwać kelner w ciągu godziny?

— Tylko raz mi się zdarzyło obsługiwać 120 osób. Była to wycieczka. Zresztą obsługa grup jest szablona, przeważnie podaje się te same dania. Szybko to idzie.

— Kim byli pańscy klienci?

— Głównie robotnikami miejscowych zakładów pracy.

odpracowaniu ośmiu godzin. Często też lekceważyli klientów. Kiedyś nas uczyło, że konsument powinien być rozpieszczany przez kelnera, obsługiwać szybko i uprzejmie.

— Jakże zdarzają się najczęściej wpisy do książki zażaleń?

— Są to zwykle skargi za to, że nie podano alkoholu. Prawda zazwyczaj jest taka, że przychodzi „napity” facet z innego lokalu, bo tam już mu nie podano wódki.

— Czy zdarzają się konflikty?

— Bywają nawet na sali bójkki, których uczestnikami są pijani osobnicy. Wówczas interweniuje obsługa i stara się uspokoić. Zdarza się, że przy tym odnoszę obrażenia. Ale kelner nie może długo o tym pamiętać i obrażać się na konsumenta. Na jego twarzy musi pojawić się uśmiech.

— Co by Pan zmienił w naszej gastronomii?

— Przede wszystkim wyposażylibym ją w zastawę sto-

Do publikacji

„Szkodliwe żarówki” i interpretacje

„W związku z ukazaniem się w „Gazecie Współczesnej” z dnia 12.12.1984 r. artykułu „Szkodliwe żarówki” zainicjowałem zwołanie zgromadzenia w Bielskim, w którym wyrażam protest przeciwko autorowi tego artykułu (artykuł bez podpisu) za niezgodność z prawdą i krzywdzące przedstawienie faktów w zakresie udziału żarówek w przygotowaniu nowych systemów placowych.

Przedstawione przez autora „fakty” w zakresie opracowania nowego systemu plac w „Sposmaszu” dają odczytać, iż w przedsiębiorstwie nie istnieje nasza reprezentacja w postaci rady pracowniczej i związków zawodowych. Autor artykułu wyliczał całkowitą niezgodność obowiązujących aktów o przedsiębiorstwie państwowym, Samorządzie żarówek przed państwowym, związków zawodowych i ustawy o wprowadzeniu motywacyjnych systemów placowych.

Prace nad opracowaniem nowego systemu plac rozpoczęto w przedsiębiorstwie już od czerwca br. Zarządzeniem wewnętrznym z 5.06.1984 r. zostały powołane zespoły do jego opracowania, w których skład m.in. wchodził przedstawiciel rady pracowniczej, związków zawodowych i P.O.P. Przygotowane przez zespoły materiały zostały podane do wiadomości żarówek poprzez ich wywieszenia na tablicy ogłoszeń.

Po uwzględnieniu uwag i opinii żarówek materiały zostały pozytywnie zaakceptowane uchwałą zebrania delegatów całej żarówki przedsiębiorstwa w dniu 12.10.1984 r. Następnie, po wielokrotnych konsultacjach z żarówkami zawodowymi obu zakładów przedsiębiorstwa z dyrekcją, zostały podpisane porozumienia z żarówkami zawodowymi poszczególnych

zakładów z dyrekcją w dniu 24.11.1984 r. dotyczące nowych systemów placowych w zakładach „Sposmasz”. Całość materiałów została przekazana w dniu 29.11.1984 r. do Ministerstwa Handlu i Przemysłu Maszynowego w celu zaopiniowania. Opinia jest w toku załatwiania.

Czy w świetle przedstawionych faktów użycie sformułowania „iż dyrektor machnął ręką na konsultacje i szybko przesłał do Ministerstwa Pracy, Plac i Sprawy Socjalnych propozycje nowego systemu” nie jest dla nas krzywdzące? Przekreśla naszą rolę w zakładzie oraz obraża do zera nasz wkład, (pracy) wniesiony w opracowanie nowego systemu placowego?

OD AUTORA: Reakcje obrażeń byłyby nie do odgadnięcia. Myślę, że dlatego, ponieważ z każdego tekstu można wybrać tylko niektóre, odpowiadające linii protestu akapity. Tak jest i tym razem, bo dyrektor „machnął ręką” na konsultacje, wyraźnie dołożył pertraktacji z ośrodkiem zdrowia, a nie żarówek!

Ponadto nie widzę związku z imputowaną mi niezgodnością m.in. ustawy o przedsiębiorstwie, a treścią publikacji. Ton pokrzykiwania może na kimś robić wrażenie; na mnie nie, bo jest jedynie próbą odwrócenia uwagi od meritum sprawy. Wszak rzecz idzie o epidemie „żarówek”, a nie o konsultacje systemu motywacyjnego. Tymczasem na dwóch stronach listu wyliczone drobne kolejne etapy przygotowania nowego systemu, ale nawet jednym zdaniem nie skwitowano płaci zaświadczających o niezgodności do pracy na wysokości. A zaczęła się ona właśnie (o czym obie strony dobrze wiedzą) wtedy, gdy rozpoczęły się za-

kladowe konsultacje. Gra szła i idzie więc o tzw. dodatki „szkodliwe”, a nie o „machanie ręki dyrektora”.

Zaisie trzeba mieć spora wyobraźnię i wiele tupetu, aby przypisywać mi sugestie, iż w przedsiębiorstwie nie istnieje nasza reprezentacja w postaci rady pracowniczej i związków zawodowych”. Zrozumieć niezadowolone krytykowane — potraficie, ale uważam, że powinno ono owocować likwidacją patologii, a nie pokrzykiwaniem na żurnalistów. Temat oczywiście można by jeszcze rozwijać, a naliczając z osobna każdy akapit listu i publikacji — ale po co?

Traktując dość obraźliwie pretensje „Sposmaszu” jako nieporozumienie żyjące z zarobku, jak najszybciej odczytaliśmy wyższe „szkodliwe”, a żarówkowy problem przesłał trapić dyrektora.

A. ŁOZOWSKI

Z partyturą Bacha, Haendla i Schütza

UNESCO rozpoczynając się właśnie rok 1985 ogłosiło Międzynarodowym Rokiem Muzyki trzech wielkich mistrzów baroku — Johanna Sebastiana Bacha, Georga Friedricha Haendla i Heinricha Schütza. Przypada w nim bowiem, okrągła trzecieście rocznica urodzin Bacha i Haendla oraz czterechsetna Schütza.

O ile twórczość dwóch pierwszych kompozytorów jest współczesnym odbiorcom dobrze znana, o tyle Schütz pozostawał dotąd raczej w cieniu swoich wielkich kolegów. Należy do przedstawicieli wczesnego baroku w Niemczech. Za życia sprawował funkcję kapelmistrza w Dreźnie. W roku 1627 skomponował pierwszą niemiecką operę pt. „Daphne”. Pozostawił po sobie liczne oratoria, pasje i motety. (olp)

Ujęcie na gorącym uczynku

Był późny wieczór, 29 kwietnia ub.r. W jednym z parterowych mieszkań w bielskim osiedlu Dziesięciny pojawiły się nagle błyski światła sprawujące wrażenie, że ktoś używa kieszonkowej latarki lub zapalaka. Dwu mężczyzn gorąckowo opróżniało szafy. Zanępkowało to lokatorów w sąsiednim budynku, zwłaszcza gdy upewnili się, że mężczyźni ci nie są gnymi im dobrze mieszkańcami. Ktoś pobił do najbliższego telefonu a kilka osób postanowiło ująć nieproszonych gości. Zorientowali się oni jednak w sytuacji i wybiegli z domu, usiłując zbiec. Lokatorzy ruszyli za nimi w pościg. W uliczkach osiedla rozległo się donośne wołanie: „łapać złodziei...” Nie udało się wprawdzie ująć obu uciekinierów, ale za to udało się dopaść ich współnika. Wyprzedził ich swego udziału we włamaniu, twierdząc, że w pobliżu znalazł się jedynie przypadkowy. Przybyłi wezwani funkcjonariusze MO znaleźli przy nim woryby ze srebra — łańcuszek, pierścionki i kuleczki oraz dwie paczki herbaty. Na chodniku obok leżał porzucony miotacz z gazem łzawiącym.

Właściciele mieszkań — małżonkowie M. rozpoznali woryby ze srebra jako swoje, a straty na skutek włamania oszacowali na ponad 140 tys. zł. Zatrzymanym okazał się mieszkaniec Bielskostatku, 25-letni Krzysztof Dymek. Był już karany m.in. za rozbój, za brawo w celu krótkotrwałego ujęcia pojazdu mechanicznego, 8 kwietnia 1983 r. został warunkowo zwolniony z zakładu karnego. W jego mieszkaniu odnaleziono m.in. kasety magnetofonowe, spinki do koszuli, pierścio-

nek i obrączkę a ponadto „narzędzie pracy” — w postaci wytrychów z drutu i stalowej blachy. Odnaleziono przedmioty (poza wytrychami) pochodzący z dokonanego dzień wcześniej również w tej samej dzielnicy, włamania do mieszkania rodziny B., skąd zabrano mienie wartości 200 tys. zł.

Zanim jednak udało się ustalić współników, którzy ratowali się ucieczką z miejsca włamania, natrafiano na „kolekcjonera” ale

czudzej własności. Okazało się, że klaser z numizmatycznym zbiorem monet, oszacowany na 15 tys. zł, należący do rodziny M., otrzymał i to już 30 kwietnia ub.r., mieszkaniec Bielskostatku, 25-letni Marek Sokółski. Wiedział on doskonale, że zbiór ten pochodzi z przestępstwa.

Naturalnie, że padło pytanie: kto dostarczył monety i klaser, skoro jeden sprawca, ujęty przez lokatorów, znajdował się już w areszcie. Z odpowiedzi, zwłaszcza dokładna, były niejakie trudności, jako że Marek Sokółski zdawał sobie sprawę z groźbą mu odpowiedzialności. Był już bowiem uprzedzony karany w latach 1977-1978 za kradzież oraz nabywanie bądź sprzedawanie przedmiotów pochodzących z kradzieży. 27 października 1982 r. opuścił zakład karny.

Pomocna okazała się znajomość środowiska przestępczego, a szczególnie osób, które weszły w konflikt z prawem. Zwrocono więc uwagę na mieszkańców Bielskostatku: 24-letniego Jana Jakubowicza i 25-letniego Jerzego Mirosława Dziemianowicza. J. Jakubowicz z zawodu spawacz, żonaty i mający dziecko na utrzymaniu, 23 czerwca 1980 r. został warunkowo zwolniony z zakładu karnego. Ostatnio ukrywał się i w związku z

których mieszkania 23 lipca ub.r. dokonano włamania, skąd zabrano przedmioty wartości ponad 600 tysięcy złotych. Były to m.in. kożuch damski, zegarek, koraliki, dwa łańcuszki, pierścionek. Natomiast Ryszard Ch. rozpoznał, jako należące do niego m.in. zbiór monet i sześć butelek wódki. Do jego mieszkania włamano się 8 sierpnia ub.r., zabierając rzeczy wartości 155 tys. zł oraz 113 dolarów USA i 600 marek RFN.

W tym stanie rzeczy, w oparciu o zgromadzone dowody, Prokuratura Rejonowa uznała, że Krzysztof Dymek, Jan Jakubowicz i Jerzy Mirosław Dziemianowicz dokonali włamania do mieszkań rodzin B. i M., skąd zabrali mienie o łącznej wartości 360 tys. zł, a ponadto J. Jakubowicz i J.M. Dziemianowicz dokonali dwu dalszych włamań na sumę 797 tys. zł.

Sledztwo w tej sprawie zostało już zakończone a akt oskarżenia przesłany do sądu. Prokuratura Wojewódzka, zgodnie z prawem prasowym, uznawa za wskazane podanie do publicznej wiadomości pełnych personaliów sprawców.

Na marginesie tej sprawy jeszcze jedno. Zwracanie uwagi przez sąsiadów na to co się dzieje w najbliższym otoczeniu, zdecydowana reakcja na stwierdzonego fakt przestępstwa pozwoliły na ujęcie jednego ze sprawców na gorącym uczynku oraz ustalenie jego współników. Oby więcej było takich przykładów zaangażowanych postaw a mniej zdarzających się jeszcze znieczulicy.

JERZY KRASS

Nowe przepisy drogowe

Jak i z czym jeździmy?

Od początku 1985 roku weszły w życie nowe przepisy wynikające z „Prawa o ruchu drogowym”. Ustawodawca dał niejako czas na przygotowanie się do nich, ale już teraz będzie wymagane posiadanie wyposażenia aut w lusterka zewnętrzne z lewej strony. Razem z lusterkiem wstecznym umieszczonym wewnątrz pojazdu, ma ono zapewnić większe bezpieczeństwo ruchu.

Jednocześnie stawia też sprawę kolejny przepis dotyczący samochodów osobowych ciągnących przyczepę. Wóz taki powinien mieć zamontowane dwa lusterka zewnętrzne, po prawej i lewej stronie zapewniające kierowcy obserwację zachowania się przyczepy i innych użytkowników drogi za pojazdem.

Wszystkie pojazdy — z wyjątkiem motocykli i aut osobowych — powinny mieć w miejscu łatwo dostępnym głośnik. Kilka nowych przepisów dotyczy pojazdów ciężarowych. Jeżeli taki pojazd lub ciągnik siodłowy, ewentualnie przyczepa, ma dużą długość większą niż sześć metrów, muszą być wyposażone

w boczne światła odblaskowe. Podobnie przy szerokości pojazdu większej niż 1,6 metra, z przodu trzeba zamontować światła pozycyjne.

Inaczej niż dotychczas będzie oznakowany ładunek wystający poza tzw. obrys samochodu. Z tyłu powinny być białe i czerwone paski umieszczone bezpośrednio na ładunku lub specjalnej tarczy. Przepisy zezwalają na umieszczenie na ładunku (w miejscu skrajnym) bryły geometrycznej (np. stożka, ostrosłupa). Konieczne jest także umieszczenie tam czerwonego światła i takiego światła odblaskowego.

„Prawo o ruchu drogowym” wymusza też działania zmierzające do racjonalizacji przejazdów. Zaczął obowiązywać przepis, iż pojazdy samochodowe nowo rejestrowane o dopuszczalnej masie całkowitej od dziesięciu ton wzwyż powinny mieć zamontowane urządzenia samoczynnie rejestrujące prędkość, czas jazdy i postoje (tachografy). Przepis ten nie dotyczy autobusów komunikacji miejskiej.

Nadal dopuszczalne jest stare oznakowanie samochodów do nauki jazdy, ale z końcem r. 1985 obowiązywać będzie na tych pojazdach kwadratowa tablica barwy niebieskiej z białą literą „L”. (Kr)

Igora Dobrolubowa — film białoruski o przemianach obywatelskich i cywilizacyjnych zachodzących w dzisiejszej radzieckiej wsi. „Recepta jej młodości” — reż. Jewgienija Ginzburga z Ludmiłą Gurczenko, głośny film polityczny „Europejska historia” — Igora Gostiewa z udziałem Wiczesława Tichonowa, Beaty Tyszkiewicz i Stanisława Mikulskiego, film o kosmonautach „Powrót do orbity” — Aleksandra Surina, „Dzień dłuższy niż noc” — Lany Gogoberidze i „Tolstoj” — Siergieja Gierasimowa, zarazem odzwierciedla postać pisarza. Obejrzmy też kilka filmów o tematyce wojennej, wśród nich zrealizowaną z rozma-

— piękność słowacka Zdena Studenková.

Filmy jugosłowiańskie, to m.in. „Sezon pokój w Paryżu” — reż. Predraga Golubovicia z Marią Schneider w roli głównej i „Variola Wera” — reż. Gorana Markovicia, dramat rozgrywający się podczas epidemii ospy.

FILMY ZACHODNIE

Znajdzie się wśród nich kilka „lokomotyw” repertuarowych, a wśród nich druga część „Poszukiwaczy Arki” — z tytułowaną „Indiana Jones” — Stevena Spielberga, „Powrót Jedi” — Richarda Marquanda i „War games” — Johna Badhama. Kolejne pozycje, to filmy komiks „Superman III” — Richarda Lestera, nowa wersja „Być albo nie być” — w tym razem w reżyserii Alana Jonesa „Zelig” — Woody Allena, „Niebiańskie dni” — Terence Malicka, „Czule słowa” — Brooks’a z Shirley MacLaine i „Star 80” — Boba Foose’a z Mariel Hemingway, „Pod wulkanem” starego mistrza Johna Hustona oraz horrory: „Christine” — Johna Carpentera i „Zagadka nieśmiertelności” — Tony Scotta z Catherine Deneuve.

Kinematografie japońska reprezentuje głośna „Ballada o Narayamie” — Shabei Imamura, REN — „Paris, stan Texas” — Wima Wandersa — triumfator tegorocznego festiwalu w Cannes z Nastasią Kinsky — melodramat cieszący się ogromnym powodzeniem, szwedzka „Fanny i Alexander” — Ingmara Bergmana, Australie — „Rok niepokojnego życia” — Petera Weira, Maroko — antyrasistowski film Suhella Ben Barki — „Amok”! Ogromne powodzenie można wróżyć filmowi „Klasztor Shaolin” — Chang Hsina-Jena, zrealizowanemu w koprodukcji Hongkong — Chiny. (P)

Rok 1985:

150 premier filmowych

prozie Władysława Terleckiego, „Jeziro Bodeńskie” wg powieści Stanisława Dygata w reżyserii Janusza Zaorskiego, „Epizod — Berlin West” — Mieczysława Waśkowskiego — „Sezon na bazynty” — Wiesława Saniewskiego.

FILMY NASZYCH SĄSIADÓW

Tu na czoło wysuwa się kinematografia radziecka. Dotrą na nasze ekrany nowy film Julija Rajmana — „Czas pragnień”, autorski utwór Jewgienija Jewtuszenki — „Przedzko”, oparty na własnych wspomnieniach z dzieciństwa w surowych latach wojny, „Operacja Wielka Niedźwiedzia” — reż. Anatolija Bukowskiego o walkach z nacjonalistycznym podziemiem na Zachodniej Ukrainie w 1947 r., „Białe rosy” — reż.

chem „Bitwę o Moskwę” — Jurija Ozerowa.

Z Węgier otrzymamy m.in. „Króla Stefana” — reż. Gabor Koltaya, będący adaptacją rock-opery i nowy film Karoly Makka — „Trzeba grać”, nakręcony w koprodukcji z kinematografią USA, z CSRS — fresk historyczno-obyczajowy słowackiego reżysera Juraja Jakubisko — „Tysiącletnia pszczoła” — saga trzech pokoleń rodziny rzemieślniczo-robotniczej, w której losach odbijają się przemiany zachodzące w ciągu kilkudziesięciu lat — do zakończenia I wojny światowej. Film Václava Maršálka — „Anielska diablika” przenosi widza do Pragi okresu międzywojennego, a jego akcja toczy się w luksusowym „cafe-chantant”, będącym w istocie domem schadzek prominentów z pensjonariuszkami zakładu. W głównej roli

„Łapaj złodziei...!” - rozległo się w osiedlu

W tym stanie rzeczy, w oparciu o zgromadzone dowody, Prokuratura Rejonowa uznała, że Krzysztof Dymek, Jan Jakubowicz i Jerzy Mirosław Dziemianowicz dokonali włamania do mieszkań rodzin B. i M., skąd zabrali mienie o łącznej wartości 360 tys. zł, a ponadto J. Jakubowicz i J.M. Dziemianowicz dokonali dwu dalszych włamań na sumę 797 tys. zł.

Sledztwo w tej sprawie zostało już zakończone a akt oskarżenia przesłany do sądu. Prokuratura Wojewódzka, zgodnie z prawem prasowym, uznawa za wskazane podanie do publicznej wiadomości pełnych personaliów sprawców.

Na marginesie tej sprawy jeszcze jedno. Zwracanie uwagi przez sąsiadów na to co się dzieje w najbliższym otoczeniu, zdecydowana reakcja na stwierdzonego fakt przestępstwa pozwoliły na ujęcie jednego ze sprawców na gorącym uczynku oraz ustalenie jego współników. Oby więcej było takich przykładów zaangażowanych postaw a mniej zdarzających się jeszcze znieczulicy.

JERZY KRASS

KOMUNIKAT

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Białymostku prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania przez hitlerowców 7 lipca 1942 r. w Łonży następujących osób: Zofii Bajkowskiej, Franciszka Dominika, Stanisława Jabłońskiego, Józefa Koprowskiego, Wireb Leyba i innych, Ignacego Łade, Le-

śława Muszyńskiego, Aleksandra Wiskiego, Michała Zawade, Stanisława Zawistowskiego, Aleksandra Zdanowicza, Stefana Zduńczyka.

Wszystkie informacje w tej sprawie należy kierować na adres: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Białymostku, ul. M. Skłodowskiej 1, tel. 20-41.

KOMUNIKAT

FABRYKA DYWANÓW „AGNELLA”

w Białymstoku, ul. Szosa Północno-Obwodowa 42 informuje o zmianie numerów tel.:

z numerów: 411-689
411-570
411-581
na numer: 414-700

k 5434-1

WIELKIE ATRAKCJE KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

w styczniu do wygrania: **33 MILIONY zł**
POLONEZY, FIATY 126p
DODATKOWE WYGRANE NOWOROCZNE!



k 4947-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w FILIPOWIE woj. suwalskie

PRZEKAŻE NIEODPŁATNIE

jednostkom uposażonym fermę jałowiżną położoną w Motulach Starych k/Filipowie.

Jest to obiekt zrealizowany w około 50 proc. o konstrukcji drewnianej typu „Wielostawice”.

Wszelkie oferty prosimy kierować do Zarządu Spółdzielni Usług Rolniczych w Filipowie, ul. Fabryczna 1 w terminie do 31 stycznia 1985 r.

k 5419-1

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe 42 m² w starym budownictwie w centrum Warszawy w podobnym lub mniejszym w Śleszczynie. Wiadomości: 17-300 Śleszczyna, ul. Słowiańska 43. ał.

MIESZKANIE dwupokojowe 42 m² w starym budownictwie w centrum Warszawy w podobnym lub mniejszym w Śleszczynie. Wiadomości: 17-300 Śleszczyna, ul. Słowiańska 43. ał.

STARZY pan poszukuje pokoju. Tel. 215-82 (po godz. 18).

M-2 centrum — sprzedam. Tel. 111-182 (po godz. 18).

SAMOTNA poszukuje pokoju w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „401”.

„NYSE” Towar zamienić na osobowy. Białystok, 216-33.

SAMOCOD „Nysa” Towar, nowy sprzedam. Białystok, 216-33.

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

„FIATA” 125p 1500 MR — sprzedam. Wiadomości: Kazimierz Bystrzycki, Wyłudy, 11-610 Poznań, p 3314-00

PRZEDSIĘBIORSTWO DOŚWIADCZALNE OPAKOWAN w Białymstoku, ul. Składowa 12

ZATRUDNI

◆ Kierownika Oddziału Produkcji Narzędzi i Urządzeń Pomocniczych
◆ Mistrza w Oddziale Remontów Mechanicznych
◆ Specjalistę d/s dozoru technicznego w Dziale Głównego Energetyka.

Kandydaci powinni legitymować się wyższym wykształceniem mechanicznym.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych pokój nr 104, tel. 270-71 wew. 148.

k 5440-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE Spółdzielnia Pracy w Łomży

ZATRUDNI

osobę z wyższym wykształceniem pp przetwórstwie spożywczym na stanowisko

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni, ul. Zjazd 10.

Możliwe są do osiągnięcia bardzo korzystne warunki płacowe.

Preferowane będą osoby z dłuższym stażem pracy w przetwórstwie spożywczym.

k 5405-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Białymstoku

PILNIE ZATRUDNI

1. inżynierów bądź techników budowlanych na stanowiska:
— kierowników budów
— majstra budowy (na terenie Sokółki)
— magazyniera
2. robotnika wykwalifikowanego w zawodzie mechanik napraw pojazdów samochodowych i sprzętu budowlanego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Białymstoku, ul. Zambrowska 18, tel. 240-71 Dział Służb Pracowniczych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym i stołówką.

k 5438-00

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA” w Białymstoku, ul. Nowotki 13/1

ZATRUDNI

▲ kierownika osiedla — pełnomocnika Zarządu
Wymagane wykształcenie wyższe i 6 lat pracy.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni.

k 5466-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W CIECHANOWCU ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. koparka „Ostrówek” K-161, rok prod. 1975, nr fabr. 229269
Cena wywoławcza — 245.700 zł

2. naczepta piaskarka PC-12, nr inw. IX, rok prod. 1976
Cena wywoławcza — 84.400 zł

3. naczepta asenizacyjna NA-25, nr fabr. 2190, rok prod. 1979
Cena wywoławcza — 88.550 zł

4. ciągnik „Ursus” C-355 z kabiną, rok prod. 1973 nr rej. LOI 305 D
Cena wywoławcza — 303.606 zł

5. ciągnik „Ursus” C-355 z kabiną, rok prod. 1972 nr rej. LOI 304 D
Cena wywoławcza — 287.570 zł

Przetarg odbędzie się 17 stycznia 1985 r. o godz. 12 w siedzibie PGKiM w Ciechanowcu, ul. Mickiewicza 33.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy PGKiM najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11.

Pojazdy można oglądać w dni robocze w godz. 7-15 w bazie PGKiM w Ciechanowcu.

Dyrekcja przedsiębiorstwa zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5289-1

NACZELNIK MIASTA HAJNÓWKI

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w HAJNÓWCE

Kandydat na stanowisko dyrektora powinien spełniać następujące warunki:

1. Staż pracy co najmniej 8 lat w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym głównie w jednostkach gospodarki komunalnej.
2. Wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne, prawne lub inne

oraz:
— znajomość zagadnień gospodarki komunalnej
— znajomość zasad organizacji i zarządzania oraz kierowania zespołem pracowników
— znajomość zasad i uwarunkowań reformy gospodarczej w szczególności w odniesieniu do przedsiębiorstw gospodarki komunalnej.

Oferty zawierające:
— pismo zgłoszenie adresowane do Naczelnika Miasta Hajnówki
— ankietę personalną
— życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej
— odpis dyplomu, odpisy świadectw ukończonych podnoszących kwalifikacji
— opinię zawodową za okres co najmniej 3 lat
— zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
należy składać w Urzędzie Miejskim w Hajnówce, ul. XX-lecia 1, pokój 56 w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

O posiedzeniu komisji konkursowej kandydaci zostaną powiadomieni odrębnym pismem.

k 5432-1

ZARZĄD

OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w KOLNIE

ZAWIADAMIA

wszystkich członków, że zgodnie z Uchwałą Rady Nadzorczej Nr 8/84 z dnia 26 października 1984 r. w dniach

od 1 stycznia do 30 czerwca 1985 r. będzie przeprowadzona aktualizacja rejestru członków Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kolnie.

W związku z tym członkowie, którzy wybyli na stałe poza teren działalności Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kolnie proszeni są o zgłoszenie się w biurze spółdzielni lub listownie przesłanie swych aktualnych adresów celem odebrania należnych udziałów.

Udziały po zmarłych członkach spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do odebrania spadków po byłych członkach spółdzielni.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

k 5404-0

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdy — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane Nida — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od lat 18).

pracownicy KW PZPR w
Łomży i KMG PZPR w Go
niadzu.



poddawane są motocykle, samochody osobowe, wszelkie pojazdy samochodowe o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony jak i tego rodzaju pojazdy powyżej 3,5 tony, wszystkie ciągniki rolnicze oraz różnorodne przyczepy.

Usługi wykonywane są codziennie w godz. 7.30-15 na posesji wspomnianej stacji przy ul. Wiorowej 29. Z usług mogą korzystać wszystkie przedsiębiorstwa społeczne, nie, jak i osoby prywatne z miast i gmin - bez żadnych ograniczeń. (mar.)

W tymże zawiadomieniu spółdzielnia wyjaśnia, że zgodnie z postanowieniem ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej z 12 sierpnia 1983 r. (Monitor Polski nr 31, pozycja 173) Urząd Miasta i Gminy w Grajewie może przyznać pomoc finansową dla członka spółdzielni zajmującego mieszkanie na warunkach lokatorskiego prawa do lokalu jeśli dochód miesięczny na jednego członka rodziny nie przekracza 5.400 zł. (mar)

Łość stwierdzonych przypadków zachorowań zwierząt na wsiekliznę w woj. łomżyńskim systematycznie ulega zmniejszeniu. Z powodu dużego tymczasowego udziału w pracy profilaktycznej lekarzy weterynaryj i corocznej szczepienia ochronnej psów. Jak poinformował kierownik lecznicy dla zwierząt w Łomży — **dr Mirosław Pacocha**, już wkrótce odbędzie się kolejne masowe szczepienie. Posiadacze psów, które lakonicy dla miasteczka, będą mogli zgłaszać się już w dniach 17 i 14 stycznia 1985 r. (czwartek i piątek) w budynku lecznicy przy ul. Nowogrodzkiej 160, w celu ich naszczepienia. Lekarze dyżurujący będą w godz. 8—18. Na miejscu otrzymać będą można świadectwo szczepienia psa, które może okazać się tak bardzo istotne w przyszłości. (Kłos)

wieka, któremu być może kiedyś w życiu podzwieła się noga i który teraz pragnie wrócić do społeczeństwa, uczucie żyć i pracować, od czasu do czasu żartując błędów.

Skontaktowaliśmy się więc z prokuratorem rejonowym w

Pomo

Łomży, KRYSZYNA MI
CHALCZYK - KONDRATO

Łomży. KRYSTYNA M.
CHALCZYK - KONDRATO
WICZ I tu dopiero, po grun-
townym uglebieniu się w
sprawę, mogliśmy bardziej
poznać nadawcę listu.

Otóż w latach 1983-1984
Prokuratura Rejonowa proci-
dziła przeciwko niemu po-
stępowanie karne za srocza-
bez zgody pozostałych braci
w tym jednego nie karanego
kuchnika gazowej i butli
mieszkania, do zajmowania
którego za wspólnie uprawnie-

nymi do nich byli również pozostali bracia. Jednakże w trakcie prowadzenia postępowań w tej sprawie, nasz nadawca listu został osadzony w zakładzie karnym, w ce-
l odbycia kary za wcześniejsze „zasługi”.

Gdy upłynął termin odbywania kary, nie przekroczył on ani razu progu Prokuratury Rejonowej w Łomży. Napisał też żadnych listów, o-
władzał żaden inny sposób nie formalnej przedstawicielstwa.

Podczas obrad, w imieniu Kół Rzemieślniczych MK w Łomży, nawiązując do uchwały zgłoszonej przez Komisję przed trzema laty, **Zygmunt Siergiejewicz** zadeklarował, że sukcesywnie przekazywać będzie rzemieślnikom-członkom SD środki na konto bankowe przy pomniku Tadeusza

W dyskusji wiele miejsca poświęcono problemom infrastruktury miasta, szczególnie zaś nowych osiedli. Podkreślano potrzebę podjęcia namierzanych działań dla rozwoju bezwzględnie podstawowych i priorskich oraz komunikacji i służby zdrowia. Akcentowano konieczność pełniejszej integracji społeczeństwa wokół idei porozumienia narodowego. Jednym z czarnych punktów dyskusji były tematyka braku prawa rądzonych SD w Miejskiej Radzie Narodowej. Dużo mówiono także o działalności tak SD, perspektywach rozwoju organizacyjnego oraz potrzebie aktywizacji pracy niektórych og.

Zjazd przyjął program
tania na nową kadencję
wybrał nowe władze.
Przewodniczącym zosta-
ł czystaw Gierłowski, zastę-
pami przewodniczącego
cia Dabrowska i He-
Chojnowski, sekretarzem
Bożena Ostaszewska.
Władzi przewodnicze-
Miejskiej Komisji Rewiz-
pełni Lesław Piotrowski.
Uchwała, zjazdu na
również wieloletniemu d-
czowi partyjnemu i spo-
nowi, Kazińierzowi Sa-
kowskiemu, tytuł Honor-
go Przewodniczącego MK

Niedawno w Łomży rozstrzygnięty został konkurs, zorganizowany przez **Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne**, na najlepsze zdjęcie 1984 roku. Wzięło w nim udział 17 autorów, którzy nadesłali 45 prac czarno-białych, dwie barwne i 40 barwnych przetrwały.

rywalizacji odpadło kilku interesujących prezentacji. **W. Surawskiego**, który na wszystko, potwierdził swymi pracami opanowaną technikę fotografii. Natomiast przewodził starszego pokolenia fotografików, **T. Wiszowa Giżycka** z powodzeniem kładł nastroju w krajobrazach zachodem słońca. Obie

Pan Wacław Bogucki z Łomży pochwalił się nam oryginalną kartką świąteczną od znajomych z Olsztyna, których gotów był posadzić o chęć zerwania wieloletnich przyjaźni.

W tajnym głosowaniu
blichność wybrała prace
drzeja Piętki, który zasłu
otrzymał nagrodę specja
aparat fotograficzny „Z

Gminne eliminacje piądy Wiedzy Rolniczej były się w **Gizycku**. W niej udział 34 osoby, nizatorem byli tamtejszy rząd Gminny ZSMP, Gminy i Oddział WOP. Najlepiej przygotowa do konkursowych szań min. **Marek Koniusz**, **Józef Zegota**, **Józef Siwicz**, **Stanisław Misztuk**, **Fszek Osenko** i **Jacek Rawa** ko.

Zwycięzcy otrzymali rdy, ufundowane przez scowe zakłady pracy. (i

[illegible]

Ustawiono zastępcą kadry narowa w zakłady w stylu wolno na rok 1985 D kadry seniorów z białostockiego Metalowca zostali zaliczeni: Mirosław Szaram (48 kg), Janusz Hapuniak (68 kg), Józef Piotrowski (68 kg) i Tomasz Napietnik (100 kg) (Napietnik) do kadry juniorów wolano: Mariusza Gieniusza (48 kg), Andrzeja Kozłowa (48 kg), Jolanta Ostaszewskiego (65 kg), Jolanta Ostaszewskiego (65 kg), Krzysztofa Szymańskiego (68 kg), Krzysztofa Szymańskiego (68 kg), Krzysztofa Szymańskiego (100 kg), Janusza Hapuniaka (68 kg), Różę Różę (68 kg) i Różę Różę (68 kg) w stylu klasycznym, w stylu wolnym i w stylu klasycznym (Podłaski) w dze 100 kg.

W tym roku chyba zima będzie naszym sprzymierzeńcem –
wiedział na wstępie naszej
mowy prezes WFS w Suwałkach
LESZEK IWANOWSKI. Zaczę-

Gminne eliminacje plasty Wiedzy Rolnicze były się w **Gizyku**. W niej udział 34 osoby. Nizatorami byli tamtejszy rząd Gminy ZSMP. Gminy i Oddział WOP.

Najlepiej przygotowa do konkursowych szramin. **Marek Koniusz**, **Józef Zefan**, **Józef Siewie**, **Stefan Misztuk**, **F** **oszek** i **Jacek R** **ko**.

Zwycięzcy otrzymali dy, ufundowane przez sowe zakłady pracy. (1

Wszystko wskazuje na to, że impreza zgromadzi rekordową ilość naryczarzy – zakończę tuwajowski.

Wojewódzkim Biegom Jarek gów pisaliśmy już nie raz. Zawsze jak o zjawisku niezwykle możliwościom, ale przesiadywać nie ma. Szuwalszczyzna może bardzo się dobrze wyświadczyć, ale potrzebne są też i tu, (trochę samoparcia, szkieł i fantazji. Dobrze pisać, ale niech ktoś to czyta. W potrawach wojewódzkiej zorganizowanej imprezy nigdy w Góldapi brakowało.

Imprezie patronują: Wojewódzka Komisja PIKOŁ w Suwałkach, Wojewódzcy Przedsiębiorcy Handlu Wewnętrznego oraz Sekcja „Sportowa”, suwalska.

W Zawody obejmują: bieg na dystansie 30 km, bieg 1000 m, bieg 500 m, bieg średni na dystansie 15 km dla urodzonych w r. 1971 i młodszych, oraz bieg mały na dystansie 5 km dla urodzonych w r. 1972 i młodszych.

P Prawo startu mały wszyscy zawodnicy którzy posiadają aktualne w dniu zawodów zaświadczenie lekarskie o zdolności do biegów wypełnione kartę z datą i wnieśli opłatę startową w wysokości 50 zł dzieci i młodzież szkolna i 200 zł wszyscy zawodnicy.

W Zamian za przystąpienie prawo do numeru startowego, lekpi okolicznościach, dozwolony na trasie, dyplomy, możliwość walki o cenne nagrody, puchar, Gazety Współczesny.

■ Zgłoszenia / nalezy wysylac pod adresem: Wojewodzka Federacja Sportu ul. Wolscia Polska 21, 16-400 Suwalki.

■ Noclegi / wyzywienie zarobkiamy w goidapckim Odroe Sportu i Rekreacji Goldap. Prowadzimy 14. telefon 219 w godzinie do 20 stycznia br.

■ Uwaga! Zgloszenia do biu przyjdowemy sa do 20 stycznia. Nie zwlekanie z decyzja. zezm z „Gazeta Wspolczesna” czestniczyni w VII Narodiarls Biegu Jazewing.

Dzisiaj 3 brytyjscy piłkarze Włok
za Białystok (II zespół) w
włażą treningi, które rozpoc
się w sali SP 29. Początek pier
szych zajęć o godz. 17.30.

